

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
XAWEREGO
STOINSKIEGO
POSŁA Z WOJEWODZTWA LUBELSKIEGO,
KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA,
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 21. Mca Czerwca 1793. R. w Grodnie
MIANY.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy!
Nayjaśnieysze Rzeczypospolitey Stany!

Widzi z nas tu każdy w jak okropnym stanie i nieszczęśliwym losie zostaje Oyczyzna nasza, i my wszyscy Polacy w niey zostający.

Ziachaliśmy się tu na to mieysce obrani Posłowie od wspoł-Obywateli naszych, abyśmy jak mogli służyli Oyczyźnie, a służyli jey w jedności i miłości Braterskiey.

Do Ciebie obracam głos móy Prześwietny Stanie Rycerski, który zawsze miałeś za powinność przewodniczyć w usługach Oyczyźnie, i broniłeś ją w każdym razie śmiało.

Na miłość zatym teyże Oyczyzny, Ciebie Stanie Rycerski zaklinam, trzymaymy się wspólnie wszyscy, jak tylko będzie można. Służmy wiernie Oyczyźnie, a niewskazuymy więcey palcami, jeden na drugiego, i niebądźmy przyczyną sami Polacy, by Posłowie w areszt byli brani, jak na dniu onegdayszym stało się, przekonany każdy tu jest o tym, że pod przemocą jesteśmy, i cała wie o tym Europa, a przynaymniey my Polacy nieprzykładaymy się sami do teyże przemocy, aby nas nieczerniła potomność na zawsze Polaków.

Królu dobry! oświadczam ci serdecznym uczuciem wdzięczność, za głos Twóy Oycowski wczoray do Narodu miany otwarty, nim bowiem zaspokajasz acz na moment troskliwość przychylnie Oyczyźnie myślącego Polaka. — Utrzymuy ten sentyment Nayjaśnieyszy Panie, a my z nim słodko łączyć się pragniemy.

Niech odległa Potomność ma za przykład, że cnotliwi jey Oycowie, pod nayokropnieyszą przemocą, swego Szlachetnego nieumieli giąć kolana, zostawując im powody do dźwigania się.

)1(GŁOS

3

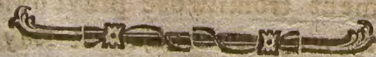
GŁOS TEGOZ
Jaśnie Wielmożnego
STOINSKIEGO
POSŁA LUBELSKIEGO,
NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 26. Czerwca w Roku tymże

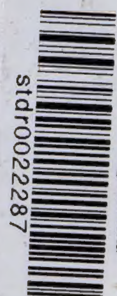
MIANY.

Ponawiam zdanie moje Nayjaśnieyſze Stany, względem pretendowaney wyznaczenia Delegacyi do traktowania z JWW. Posłami Pełnomocnemi, tak Petersburſkim, jakoteż Berlińſkim, w tych tedy okolicznościach otwieram myśl moją. — Rzecz pewna Nayjaśnieysze Stany, że bez traktowania z temiż JWW. Posłami Pełnomocnemi obeyść ſię nie można, by niewyznączyć oſoby do tegoż traktowania, do czego potrzeba wyciąga; aby Nayjaśnieyſze Stany Delegacyą wyznaczyli, i do tey Delegacyi Oſoby wybrali, nie wprzód jednak Delegacyą wyznaczać, póki Nayjaśnieyſze Stany Jnſtrukcyi pierwiey nieułożą, jaka ma bydź dla wybranych i wyznaczonych do teyże Delegacyi.

Niema bydź dana moc zupełna do decydowania w żadney okoliczności tymże oſobom do Delegacyi wyznaczonym, lecz owſzem tąż Inſtrukcyą obowiązać Delegowanych, aby ſię we wſzyſtkim referowali do decyzyi Nayjaśnieyſzych Stanów, w teyże Inſtrukcyi naypierwſzy Punkt bydź ma, i oſtrzeżenie nayſolennieyſze, że taż Delegacya do czynienia Traktatów względem zaboru Krajów, i czynienia onychże Ceſſyi, naymnieyſzey mocy niema daney od Stanów Seymujących, te uwagi moje oddaję Stanom Nayjaśnieyſzym do Decyzyi. — Ta oſtróżność i gorliwość moja, niepochodzi zkąd inąd, tylko z powinney miłości ku Oyczyznie; ſtarać ſię będę zawſze, abym miał baczność w każdey okoliczności, przez cobym mógł dotrzymać Przyſięgi Bogu, którą dobrowolnie wykonałem, bym bronił zawſze rozbioru Kraju naſzego, z tych tedy powodów na inną Delegacyą niepozwalam, przytym ſtoję, aby Inſtrukcya była przez Stany ułożona pierwiey, niżbyśmy Delegowanych do traktowania wybrali. —






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

